

II NIEDZIELA ADWENTU ROK C

Czytanie z Księgi proroka Barucha

Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana. Oblecz się płaszczem sprawiedliwości pochodzącej od Boga, włóż na głowę swą koronę chwały Przedwiecznego! Albowiem Bóg chce pokazać twoją wspaniałość wszystkiemu, co jest pod niebem. Imię twe u Boga, na wieki będzie nazwane: «Pokój sprawiedliwości i chwała pobożności!» Podnieś się, Jeruzalem! Stań na miejscu wysokim, spojrzysz na wschód, zobacz twe dzieci, zgromadzone na słowo Świętego od wschodu słońca aż do zachodu, rozradowane, że Bóg o nich pa-

miętał. Wyszli od ciebie pieszo, pędzeni przez wrogów, a Bóg przyprowadzi ich niesionych z chwałą, jakby na tronie królewskim. Albowiem postanowił Bóg zniżyć każdą górę wysoką, pagórki odwieczne, doły zasypać do zrównania z ziemią, aby bezpiecznie mógł kroczyć Izrael w chwale Pana. Na rozkaz Pana lasy i drzewa pachnące ocieniać będą Izraela. Z radością bowiem poprowadzi Bóg Izraela do światła swej chwały z właściwą sobie sprawiedliwością i miłosierdziem.

(Ba 5, 1-9).

Psalm responsoryjny (Ps. 126(125), 1-2ab. 2cd-4. 5-6).

Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas.

*Gdy Pan odmienił los Syjonu,
wydawało nam się, że śnimy.
Usta nasze były pełne śmiechu,
a język śpiewał z radości.*

Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas.

*Mówiono wtedy między poganami:
«Wielkie rzeczy im Pan uczynił».*

*Odmień znowu nasz los, Panie,
jak odmieniasz strumienie na Południu.*

Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas.

*Ci, którzy we łzach sieją,
żąć będą w radości.*

*Idą i płaczą niosąc ziarno na zasiew,
lecz powrócą z radością niosąc swoje snopy.*

Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Filipian

Bracia: Zawsze w każdej modlitwie, z radością zanoszę prośbę za was wszystkich, z powodu waszego udziału w szerzeniu Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej. Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa. Albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi ożywiony miłością Chrystu-

sa Jezusa. A modłę się o to, aby miłość wasza doskonaliła się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni płonem sprawiedliwości, nabytym przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga.

(Flp 1, 4-6. 8-11).

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

**Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego;
wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.**

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abilenu; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów, jak jest napisane

w księdze mów proroka Izajasza: «Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego; każda dolina niech będzie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte niech się staną prostymi, a wyboiste drogami gładkimi. I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże».

(Łk 3, 1-6).

ŚWIĘTY DOBRY JAK CHLEB

W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. kanonizacyjnej w 1989 roku w Rzymie, Ojciec św. Jan Paweł II tak mówił o jednym ze swoich „ulubionych” świętych: „*W tej niestrudzonej heroicznnej posłudze na rzecz najbardziej upośledzonych i wydziedziczonych znalazł ostatecznie swą drogę. Znalazł Chrystusa. Przyjął Jego jarzmo i brzemię. Nie był tylko «miłosiernikiem». Stał się jednym z tych, którym służył. Ich bratem. Szary brat. Poszli w ślad za nim inni: szarzy bracia i szare siostry. Dzień dzisiejszy jest ich wspólnym świętem*”. Mowa oczywiście o Bracie Albercie – wybitnym polskim artyście malarzu, żarliwym patriotcie i wielkim krakowskim świętym. Albert Chmielowski urodził się w 1845 roku w podkrakowskim majątku szlacheckim w Igołomi. Miłość do Ojczyzny kosztowała go utratę nogi, którą trzeba było odciąć po ciężkich obrażeniach odniesionych w bitwie z Moskalami pod Melchorem podczas powstania styczniowego. Ale miłość do Chrystusa kosztowała go o wiele więcej: świetnie rozwijającą się karierę malarską. Kto wie, może to właśnie ten rys jego duchowości, świadome poświęcenie całej swojej tożsamości artystycznej na ołtarzu służby Bogu sprawiło, że po latach inny wielki polski święty, utalentowany młody aktor, Karol Wojtyła odnalazł w Bracie Albercie szczególne pokrewieństwo dusz, wyrażone w dramacie „Brat naszego Boga”?

Zapewne kiedy po upadku powstania styczniowego młody Albert Chmielowski rozpoczął elitarne studia malarskie najpierw w Warszawie, a później w Monachium, aby pod fachowym okiem mistrzów pędzla poszukiwać własnego stylu, w którym mógłby wyrazić swoją wrodzoną wrażliwość na Boga i Jego dzieła, nawet nie podejrzewał jeszcze, że ten Bóg sam objawi mu swoje najdoskonalsze Oblicze w twarzach ludzi odczłowieczonych przez krzywdę i biedę, skrajnie poranionych przez świat. To właśnie w dotkniętych materialną i moralną nędzą braciach i siostrach, Brat Albert odnalazł najwierniejszy obraz Boga. W wynędzniałych, sponiewieranych twarzach bezdomnych mężczyzn i kobiet, mocą Bożej łaski dojrzał udręczone Oblicze znieważonego Pana. Od tamtej pory aż do śmierci niestrudzenie przemierzał ulice i place naszego miasta, aby szukać Boga w człowieku – każdym, bodaj w tym najnędzniejszym i najbardziej upodlonym. Szczególnie w takim! Miłosierny Samarytanin krakowskich zaułków i ulic. Inna krakowska święta, siostra Faustyna, zanotowała w swoim „Dzienniczku” następujące słowa Jezusa: „*Serce moje jest przepelnione miłosierdziem wielkim dla dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Oby mogły zrozumieć, że ja jestem dla nich Ojcem najlepszym, że dla nich wypłynęła z serca mojego krew i woda, jako z krynicy przepelnionej miłosierdziem; dla nich mieszkam w tabernakulum*” (366). Św. Brat Albert rozumiał to dobrze. Jako franciszkański tercjarz na wzór swego miłosiernego Ojca ocierał skrwawione rany twarzy i serca Zbawiciela w ranach twarzy i serc swych bezdomnych braci i sióstr. Opatrywał ich rany cielesne i duchowe, karmił ich chlebem i dobrym słowem, dzielił się z nimi odzieniem i miejscem, na którym mogliby choć na chwilę skłonić głowę. Zamieszkał w miejskim przytułku razem z tymi, którym niósł pomoc, wszedł między nich, brat

pośród braci. Tłumaczył: „*Powinno się być dobrym jak chleb. Powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny*”. Oddając się cały na pokarm swym głodnym miłości braciom i siostram, w skrajnie radykalny sposób wcielił w swe życie słowa, które św. Paweł Apostoł Narodów napisał do Koryntian: „*Dla słabych stałem się jak słaby, by pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych*” (1 Kor 9, 22). Św. Brat Albert ocalił naprawdę wielu. Zmarł tak, jak żył: w skrajnej nędzy, na drewnianej pryczy w krakowskim przytulisku dla ubogich i bezdomnych, z którymi związał na zawsze swój los. Odszedł do Domu Ojca 25 grudnia 1916 roku, w Boże Narodzenie.

Inna Miłosierna Samarytanka naszych czasów, rzec by można, młodsza siostrzyczka św. Brata Alberta, bł. Matka Teresa z Kalkuty, któregoś roku w święta powiedziała tak: „*W czasie Bożego Narodzenia przyjmujemy Jezusa jako dziecko: bezbronne i ubogie. On przyszedł na świat kochać i być kochanym. W jaki sposób mamy kochać Jezusa dzisiaj? Przez miłość do Niego w mężu, żonie, w swoich dzieciach, braciach i siostrach, rodzicach, sąsiadach i ubogich. Pójdźmy do ubogiej stajenki betlejemskiej i obiecajmy Jezusowi, że będziemy Go kochać we wszystkich, których codziennie spotykamy*”. W dzisiejszym świecie nie jest łatwo ocalić w człowieku zdeptany i zniszczony obraz człowieka, a tym bardziej jego utracone podobieństwo do Boga. W pośpiechu niedopitych porannych kaw i zgiełku wielkowiejskich ulic coraz rzadziej patrzmy już sobie w oczy. Św. Jan Apostoł i Ewangelista, Umiłowany Uczeń Jezusa Chrystusa pisze: „*Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawdził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi*” (1 J 4, 20). Nie dostrzegamy



już w sobie ludzi, jakże więc chcemy zobaczyć twarz w twarz Boga...? Spędziłam ostatnio kilka dni poza domem na rekolekcjach wyjazdowych mojej wspólnoty. Pierwszego poranka, kiedy jak co dzień przeczytałam już sobie fragment Pisma Świętego i pomodliłam się chwilę, zaparzyłam sobie czarną kawę i z gorącym kubkiem w rękę sięgnęłam po telefon komórkowy, żeby zadzwonić do męża. Moje dwie koleżanki, z którymi dzieliłam pokój zdumiały się słysząc, jak z pełną powagą mówię mu do słuchawki: „Dzień dobry Kochanie, dzwonię, żeby wypić z Tobą kawkę!”. Może to mała rzecz, ale dla mnie bardzo ważna, ze względu na tryb życia jaki prowadzimy. Jakieś pół roku temu Pan Bóg w swej dobroci bardzo nam pobłogosławił i oboje znaleźliśmy pracę. Ja wychodzę z domu około dziewiątej rano i wracam o ósmej wieczorem. Mąż odwrotnie – wychodzi w godzinie miłosierdzia, a wraca o siódmej rano. Ta mała, trochę może śmieszna, poranna filiżanka gorzkiej czarnej kawy wypita wspólnie w czasie, gdy on już wrócił, a ja jeszcze nie wyszłam, to nasz sposób na BYCIE razem. Bo nie wystarczy żyć z ludźmi, trzeba jeszcze BYĆ z każdym z nich. Dar naszej obecności w życiu ukochanej osoby to najpiękniejsze, co sobie możemy wzajemnie dać. Chociaż liturgiczne wspomnienie św. Brata Alberta przypada na 17 czerwca, dokładnie

w dzień moich urodzin, to jednak w naszym Sanktuarium i naszej parafii święty ten patronuje właśnie teraz, w grudniu. Grudzień to miesiąc, w którym cały Kościół katolicki rozpoczyna Rok Miłosierdzia. Jest też to miesiąc narodzin naszego Boga. I z pewnością nie może być tu mowy o żadnym przypadku, że św. Brat Albert narodził się dla nieba właśnie 25 grudnia, dokładnie w ten sam dzień, w którym nasz Bóg urodził się na ziemi w ludzkim ciele. Ten wielki krakowski święty, który dla swych łaknących miłości braci i sióstr pragnął być „dobry

jak chleb” zasnął w Panu w dzień Bożego Narodzenia na żebraczej pryczy – drewnianej i twardej jak złóbkę, w którym ponad tysiąc dziewięćset lat wcześniej młodzianka Matka Najświętsza ułożyła owiniętego w pieluszki swego Pierworodnego Syna w pasterskiej szopie w Betlejem. Łamiąc się w tym roku opłatkowym chlebem, dzielimy się z naszymi ukochanymi także i sercem – i pamiętajmy: Betlejem to znaczy Dom Chleba.

Karolina Kalinowska

KOLPING TO SPOSÓB NA ŻYCIE I DZIAŁANIE

Grudzień to szczególnie miesiąc dla członków Rodziny Kolpinga w Krakowie – Nowym Bieżanowie, dla Dzieła Kolpinga w Polsce, jak i całej światowej wspólnoty kolpingowskiej. To właśnie w tym miesiącu przypada zarówno rocznica urodzin (08.12.1813), jak i śmierci (04.12.1865) Adolpha Kolpinga - patrona i założyciela wspólnoty znanej w całym świecie jako Dzieło Kolpinga.

Nadrzędnym celem Dzieła Kolpinga jest wyrobienie w każdym umiejętności kształtowania swojego życia w sposób godny i odpowiedzialny. Dlatego członkowie rozwijają swoje zdolności, by móc realizować się w różnych dziedzinach życia oraz przyczyniać do rozwiązywania konkretnych problemów społeczności, w których



żyją. Dzieło Kolpinga prowadzi szeroką działalność na rzecz lokalnych środowisk, a w szczególności osób najbardziej potrzebujących wsparcia, m.in. bezrobotnych, młodzieży i dzieci, seniorów. Działania opierają się na zasadzie „pomocy dla samopomocy”. Oznacza to, że Dzieło Kolpinga nie tylko stara się zaspokoić najpilniejsze potrzeby, ale chce, by udzielane wsparcie angażowało potrzebujących w rozwiązywanie własnych problemów, wyzwalało ich inicjatywę i stwarzało im możliwości do dalszego samodzielnego działania.

Bożena Michalek



REKOLEKCJE ADWENTOWE w Sanktuarium Najświętszej Rodziny w Krakowie 18 - 20 grudnia 2015 r. „Nowe Życie w Chrystusie” O. Bogdan Waliczek, paulin

PIĄTEK – 18 XII

- 6.15 RORATY tradycyjne i kazanie dla wszystkich.
- 9.00 Msza św. i kazanie dla dorosłych i starszych.
- 16.30 Liturgia Słowa z nauką adwentową dla gimnazjalistów z rodzicami.
- 18.00 RORATY dla dzieci z rodzicami.
- 19.30 Liturgia Słowa z nauką rekolekcyjną dla studentów, młodzieży pracującej i ze szkół ponadgimnazjalnych.

SOBOTA - 19 XII

SPOWIEDŹ ADWENTOWA DLA WSZYSTKICH:

6.00 – 7.30, 8.00 – 9.00, 10.00 – 12.00, 15.00 - 16.30, 17.30 – 19.30.

- 6.15 RORATY tradycyjne i kazanie dla wszystkich.
- 9.00 Msza św. i sakrament namaszczenia dla chorych i starszych.
- 18.00 RORATY dla dzieci z rodzicami.
- 19.30 Liturgia Słowa z nauką rekolekcyjną dla studentów, młodzieży pracującej i ze szkół ponadgimnazjalnych.

NIEDZIELA - 20 XII

Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym dla wszystkich: 6.30, 8.00, 12.30, 17.00.

- 9.30 Msza św. dla młodzieży gimnazjalnej klas I, II i III z rodzicami.
- 11.00 Msza św. dla dzieci z rodzicami.
- 19.00 Msza św. dla studentów, młodzieży pracującej i ze szkół ponadgimnazjalnych.



ŚWIĘTY MIKOŁAJ Z MIRY



Święty Mikołaj z Miry to postać historyczna. Pochodził z miasta Patra, gdzie się urodził w 270 roku. Nie miał rodzeństwa. Jego rodzina była bardzo zamożna i pobożna. Mikołaj był bardzo pomocnym chłopcem, wrażliwym na krzywdę innych ludzi. Kiedy jego rodzice zmarli, chłopiec rozdał cały majątek biednym i postanowił wstąpić do klasztoru. Potem wybrano go na biskupa Miry. Mikołaj

miał duże poparcie wśród ludzi, m.in. dzięki swojej hojności, troskliwości i miłosierdziu dla potrzebujących. Dzięki temu uzyskał miano świętego, tuż po swojej śmierci. W 1087 roku relikwie św. Mikołaja zostały przeniesione do Bari, miasta w południowych Włoszech. Znajdują się tam do dzisiaj w ogromnej świątyni zbudowanej na jego cześć. Z tego powodu, że św. Mikołaj obdarowywał innych podarunkami, do dziś utrzymuje się zwyczaj wręczania upominków w dniu św. Mikołaja, który przypada na 6 grudnia.

*Przybądź św. Mikołaju, zejdź z niebieskich wzgórz.
Grzeczne dzieci Cię czekają, choć posnęły już.
Przy łóżeczku Anioł Boży, czuwa Anioł Stróż.
On Ci z lekka drzwi otworzy, a Ty dary złóż.*

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Obchodzimy dziś XVI Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie. Zamiast ofiar do puszek część ofiar z tacy przekazemy na materialne wsparcie Kościoła katolickiego w krajach Europy Wschodniej, Rosji i Azji Środkowej. Dzięki ofiarności Polaków, na Wschodzie remontowane są kościoły, parafie otrzymują naczynia liturgiczne i książki, wierni wsparcie materialne, a od niedawna – uczniowie i studenci opiekę w Polsce.
2. Dzisiaj o godz. 18.00 zaśpiewamy Nieszpory Adwentowe połączone z adoracją Najświętszego Sakramentu. Również po każdej Mszy św. odprawiamy dziś Nabożeństwo Eucharystyczne z racji I niedzieli miesiąca.
3. Roraty – czyli Mszę św. ku czci Matki Bożej oczekującej Zbawiciela odprawiamy rano o godz. 6.15 oraz wieczorem o godz. 18.00, na które zapraszamy dzieci. Dzieci przed Mszą św. roratnią składają do koszyczka gwiazdki lub serduszków. Po Mszy św. odbywa się losowanie figurek, a dzieci otrzymują naklejkę roratnią.
4. Koło Przyjaciół Radia Maryja zaprasza na spotkanie modlitewno - formacyjne w poniedziałek, 7 grudnia. W programie: godz. 17.00 - Różaniec i adoracja Najświętszego Sakramentu; godz. 18.00 - Msza św. w intencji Ojczyzny; po Mszy św. spotkanie w Domu Parafialnym.
5. We wtorek przypada Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Msze św. w tym dniu: 6.15, 7.00, 9.00, 12.00, 16.30, 18.00 i 19.30.
6. Parafialne Oplatki Wigilijne poświęcone na Wigilię roznoszą do naszych domów Posłańcy parafialni.
7. Przy okazji roznoszenia oplatek odbywa się tradycyjna zbiórka ofiar na Sanktuarium, która w tym roku będzie przeznaczona na dokończenie prac związanych z wystrojem prezbiterium.
7. Jak co roku parafie w całej Polsce rozprawdają świece Caritas, które wspierają fundusz Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Koszt zakupu przez naszą parafię świece małej to – 6zł, a dużej – 12zł. Kupując świecę możemy złożyć dodatkową ofiarę na to szlachetne dzieło.
8. Przed kościołem dzieci z Oratorium sprzedają ozdoby świąteczne. Dochód przeznaczony będzie na wyjazd tych dzieci na kolonię.
9. W piątek 18 grudnia rozpoczniemy w naszej parafii rekolekcje adwentowe, które poprowadzi O. Bogdan Waliczek, paulin. Szczegółowy program rekolekcji znajduje się w „Naszej Familii”, na plakatach oraz na stronie internetowej Sanktuarium.
10. Wspólnota oazowa za tydzień będzie rozprawdzać „sianko”, które tradycyjnie kładziemy pod obrusem na stole wigilijnym.
11. W niedzielę 20 grudnia w godz. od 7.00 do 14.00 działający przy naszej parafii „Klub Aktywności” zaprasza na kiermasz prac osób niepełnosprawnych, wykonanych w ośrodkach terapeutycznych prowadzonych przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko”.
12. W kalendarzu liturgicznym nadchodzącego tygodnia:
 - **poniedziałek:** wsp. św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła;
 - **wtorek:** Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.

Msze święte: w dni powszednie: 6.30*, 7.00, 18.00; w I piątce miesiąca: 6.30*, 7.00, 16.30*, 18.00, 19.30* (* - z wyjątkiem wakacji); w niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30*, 17.00, 19.00; w soboty: 18.00.
Godziny otwarcia kancelarii parafialnej: wtorek: 16.00 – 17.30; środa: 16.00 – 17.30; czwartek: 10.30 – 12.00, 16.00 – 17.30; piątek: 16.00 – 17.30; sobota: 8.30 – 10.00 (z wyjątkiem I piątku i I soboty miesiąca).

Zespół Redakcyjny: Anna i Tadeusz Stanowscy, ks. Mirosław Dziedzic. **Współpraca:** Karolina Kalinowska, Ewa Prymon-Ryś.
Skład i opracowanie graficzne: Katarzyna Tarkowska. **Druk:** Zdzisław Chojnacki.
Adres: NASZA FAMILIA ul. Aleksandry 1 30-837 Kraków, tel. (12) 658 03 50 wew. 111.
e-mail: xmiroslaw@poczta.onet.pl; stanowski.tadeusz@op.pl **www.najswietszarodzina.pl**